

Co dalej z polskimi wapieniami?



Nowo otwarta kopalnia Pińczaka we Włochach k. Pińczowa

fol. W. Opiola

Region Kielecczynny i Małopolski upada pod względem kamieniarskim. Targi w Kielcach tracą na znaczeniu, spada także zainteresowanie polskimi wapieniami, a przecież to właśnie Pińczak, Zygmuntówka, Bolechowice, Morawica, Dębnik cieszą się w kraju sławą tych materiałów, wokół których tworzyła się historia Polski. W rejonie Pińczowa i Dębника istniały dwa najważniejsze w Polsce ośrodki kamieniarsstwa włoskiego. A obecnie?

Pińczak. O Pińczaku i Pińczowskich Zakładach Kamienia Budowlanego pisaliśmy wiele razy. Sytuacja w tym zakładzie jest bardzo niejasna i konia z rzędem temu,



Pińczowskie Zakłady Kamienia Budowlanego, widok z głównej ulicy...

fol. W. Opiola

kto wyjaśni, dlaczego ten ogromny kiedyś zakład upada. Nie oznacza to jednak, że Pińczak zniknie z rynku. Koncesję na eksploatację złoża wapieni w okolicy Pińczowa otrzymała firma Marmur-Płytki z Podłęża pod Pińczowem. Jak zapewnia właściciel firmy, Jacek Łata, badania wykazały, że jest to dokładnie ten sam ma-

teriał, wapień lekki Pińczak, jaki wydobywany jest w PZKB.

Dokumentacja złoża trwała dwa lata ponieważ kopalnia leży na obszarze parku krajobrazowego. Urobek będzie czerpany koparką. Pozwolenie wydane zostało na kopalnię o powierzchni do dwóch ha i roczne wydobycie 20 tys. ton. Wobec

obecnego zapotrzebowania na ten kamień, możliwości wydobywcze są wystarczające.

Wizyta w kopalni pozwala stwierdzić, że faktycznie jest już zrobiona odkrywka i odsłonięta ściana, a materiał z dolnych warstw złoża wygląda bardzo obiecująco. Ze względu na trudny dojazd niemożliwe będzie przewożenie ciężkich, dużych bloków, ale kto dziś potrzebuje duże płyty z Pińczaka? Materiał ten nadaje się na materiał rzeźbiarski, do tralek, na elewacje pionowe. Jest to materiał niszowy i trudno znaleźć jego tańszy odpowiednik. Pińczak jest miękki w obróbce, ale po około trzech miesiącach się patynuje i jest o wiele twardszy niż w momencie wydobycia.

Pochwała Morawicy. Być może przyczyną spadku zainteresowania polskimi kamieniami dekoracyjnymi jest fakt, że socjalistyczna architektura skutecznie nam je obrzydziała? Ot, weźmy taką Morawicę,

WAPIEŃ PIŃCZÓW

Występuje w miejscowości Pińczów na Kielcczyźnie

Opis makroskopowy: skała osadowa organogeniczna. Wapień litotamniowy występujący w trzech odmianach, o strukturze drobno-, średnio- i gruboziarnistej, barwa białokremowa, łupliwość dobra, przełom gruzełkowaty.

Fizyczne własności skały

ciężar objętościowy - 1,60 - 1,80 G/cm³

wytrzymałość na ściskanie - 70 - 150 kG/cm²

ścieralność na tarczy Boehmego - 2 - 2,5 cm

nasiąkliwość - 12 - 18 %

mrozoodporność - dostateczna

Zastosowanie

Na wykładziny elewacji ponad częścią cokołową budynku oraz na rzeźby. Maksymalne wymiary płyt 120x80 cm, maksymalne wymiary bloków 200x100x100 cm. Wapień Pińczów to tzw. wapień lekki o niskim współczynniku przewodnictwa ciepła. Świeżo wydobyte bloki są bardzo łatwe w obróbce, z czasem twardnieją. Patynuje się na kolor szarokremowy. Na elewacje jednego obiektu należy stosować płyty o zbliżonym uziarnieniu.

z której położono po wojnie kilkadziesiąt posadzek w urzędach, sądach, szpitalach i innych miejscach. Niestety, kładziono ją na szarym cemencie i dziś na tym naprawdę ładnym kamieniu możemy obserwować tylko nieestetyczne wykwyty.

Jest jeszcze inny winowajca spadku zainteresowania polskimi marmurami – chińszczyzna. Morawica to głównie kamień posadzkowy, zamawiany przez kościoły, osoby prywatne, które szukały materiałów eleganckich, ale ekonomicznych. Dziś chiński granit wygrywa walkę cenową z Morawicą, a gdy klient ma do wyboru chiński granit i polski zbity wapień na posadzkę w jednej cenie, to wybierze granit ze względów funkcjonalnych.

Morawicę stosuje się już tylko tam, gdzie są zalecenia konserwatorskie. Kupują ją także pasjonaci, którzy potrafią docenić, że Morawica się ładnie starze-



Bloki Bolechowic

fol. W. Opiola

je. Odpowiednio położona, na białym cemencie, nie przebarwia się. Z natury jest półmatowa, więc nie traci połysku, a co najważniejsze nie rysuje się w trakcie eksploatacji. Odpowiednio utrzymywane piętnastoletnie posadzki wyglądają jak położone wczoraj.

Będzie nowy kamień? Niedaleko Chmielnika, 30 km od Kielc, otwarto w zeszłym

roku dwie kopalnie. Właściciele obu (jedną kupił zakład robót drogowych Fart, drugą firma braci Hochel, właściciele kopalni granitu w Kamiennej Górze) mają zamiary wydobywania kruszywa na podsypkę. Okazuje się jednak, że część tamtejszego złoża jest udokumentowana jako bloczna. Jeżeli tylko właściciele będą mieć fantazję, mogą wprowadzić na rynek zupełnie nowy

kamień budowlany. W polskiej skali byłoby to nie lada wydarzenie.

W Bolechowicach nadal cisza. Wieść o zakupie kopalni w Bolechowicach przez Ceramikę Odonów także anonsowaliśmy w zeszłym roku. Tymczasem mija 8 miesięcy od przejęcia, a kopalnia nadal stoi pusta i nie jest eksploatowana. Właściciel zapowiada wydobywanie bloków wczesną jesienią, a na kamień zapotrzebowanie jest, więc o zbyt można być spokojnym. Póki co trwają prace związane z przeniesieniem koncesji z Pińczowskich Zakładów Kamienia Budowlanego.

Czarny marmur nie dla Polaka. W Dębniku od kilku wieków wydobywano czarny marmur. Ustne przekazy głoszą, że znany kamieniarski ród Cekierów z Dębniaka został tam sprowadzony w XVI wieku z Włoch przez królową Bonę. Kamieniarze z Dębniaka uzyskali przywilej wysyłania bloków do Polski i na Litwę. Materiał był wydobywany na skalę przemysłową do 1993



Pińczak stosowany był od wieków. Na zdjęciu kaplica św. Anny z 1600 roku.

fol. W. Opiola

roku, bloki były wysyłane do Włoch i Egiptu. Kamieniołomy dębnickie otwarto ponownie w 2007 roku. To, że je otwarto, może być pewnym nadużyciem. Kamień jest wydobywany incydentalnie, w małych blokach. Brakuje funduszy na zagospodarowanie złoża i dotarcie do głębszych pokładów.

Igor Masłowski



Jacek Łata, właściciel kopalni

fol. W. Opiola